Nr. 228. Dnia 19 sierpnia. Środa. Dnia 7 (19) sierpnia 1891 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś:	Rufina i Marcjana.	Wschód słońca o godzinie 4-ej minut 43.	Wschód księżyca o godzinie 4 minut 34 r.	Niedziela:	Filipa Benicjusza.
Czwartek:	Bernarda Opata.	Zachód „ „ 7-ej „ 24	Zachód „ „ 11 „ 50. w.	Poniedział.:	Bartjomieja Apost.
Piątek:	Joanny Wdowy.	Długość dnia godzin 14 „ 31.	Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 8	Wtorek:	Ludwika Kr.
Sobota:	Tymoteusza.	Ubyło „ „ 2 „ 48.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 11° R.	Środa:	Zefiryna P. M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Bolesława; jutro Sobiesława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich. (Resursa obywatelska—11 przed południem.) — Posiedzenie członków wydziału egzaminacyjnego i wsparć Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—6 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 6-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Teatry: **Letni:** dziś „Teść"; jutro „Katarzyna córka bandyty", oraz koncert wokalny szwedzkiego damskiego sekstetu Brohman-Pöttinger;—**Nowy:** dziś „Symplicjusz": jutro „Szalony pomysł", oraz finał 2-go aktu „Ptasznika z Tyrolu". (8 wieczorem.)

Teatrzyki: **Wodewil:** dziś „Jastrząb i gołębie";—**Bellevue:** dziś „Ptasznik z Tyrolu"; — **Eldorado:** dziś „Opryszki w Karpatach". (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 712 rs. 84 kop. (Pożyczki wydawane będą; wykup i prolongata uskutecznia się od godz. 9-ej rano do 1-ej po południu i od godz. 4-ej do 6-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= W ostatnim numerze *Zbioru praw* ogłoszona została ustawa zreformowanej szkoły technicznej departamentu pocztowo-telegraficznego. Szkoła nosić będzie obecnie nazwę instytutu elektrotechnicznego.

= *Graždanin* donosi, iż projektowana reforma sądów handlowych ma być traktowana znacznie szerzej, aniżeli to zamierzano przedtem. Podobno instytucje kompetentne wypowiedziały się w tym duchu, że oddziały handlowe przy sądach okręgowych mogłyby zupełnie wystarczyć. W każdym razie oddziały takie musiałyby uledz reformie ze względu na konieczność powoływynia do spraw ekspertów z łona komitetów giełdowych i kupców. Jednocześnie, jako wyższa instancja apelacyjna, służyłyby izby sądowe, zamiast czwartego departamentu senatu rządzącego. Dotychczas jednak kwestja nowej organizacji sądów handlowych nie została ostatecznie zdecydowaną.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż ministerjum finansów opracowuje normalną ustawę zebrań giełdowych.

= Ministerjum oświaty, jak donoszą dzienniki petersburskie, ostatecznie wyjaśniło kwestję przyjmowania kobiet do aptek w charakterze uczennic farmacji. W tych dniach właśnie do kuratorów okręgów naukowych rozesłano cyrkularz, w którym zaznaczono, iż kobiety, posiadające świadectwa na nauczycielki domowe, mają prawo do wstępowania do aptek po złożeniu egzaminu z języka łacińskiego w zakresie czterech klas gimnazjów klasycznych.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż ministerjum finansów złożyło już w radzie państwa projekt do prawa o uczniach rzemieślniczych. Projekt powyższy opracowany został w ostatniej redakcji.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż przepisy tyczące się kar za naruszenie ustawy budowlanej, mają uledz zmianie. Kwestją tą zajmuje się komisja specjalna, która podobno projektuje podwyższenie niektórych kar w porównaniu z nakładanemi obecnie.

= Jak donoszą dzienniki petersburskie, pewna grupa plantatorów tytuniu zamierza za pośrednictwem petersburskiego towarzystwa ekonomicznego ogłosić konkurs na wynalezienie sposobu zapobiegania chorobom rośliny tytuniowej.

= *Petersb. wied.* dowiadują się, iż poruszona została kwestja utworzenia specjalnego organu, który ma wyłącznie zajmować się potrzebami rolnictwa. Nowa instytucja znajdować się będzie przy ministerjum dóbr państwa.

= Według informacyj dzienników petersburskich, na projektowanym zjeździe profesjonalistów w Petersburgu złożona będzie mapa, wykazująca graficznie ilość szkół specjalnych w obrębie państwa wraz z liczbą kształcących się w nich uczniów.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż w sferach rządowych istnieje projekt przyjścia z pomocą urzędnikom w guberujach południowo-zachodnich, w celu uwolnienia ich z rąk lichwy.

= Według *Gaz. polic.*, właściciele aptek, którzy życzą sobie wyrabiać sztuczne wody mineralne i posiadać składy ich przy aptekach, mogą się ograniczyć na wykupieniu tylko biletu 2-ej gildji, jeżeli będą sprzedawali wody jako środki lekarskie detalicznie; ci zaś aptekarze, którzy mają zamiar prowadzić sprzedaż hurtową, obowiązani są oprócz biletu wykupywać i świadectwa kupieckie 2-ej gildji.

= Ponieważ wykryto, że wielu handlujących w Warszawie, a szczególniej żydów, jak donosi *Gaz. polic.*, skupiwszy znaczną ilość biletów loteryjnych, rozprzedaje je nieprawnie i wbrew przepisom, w swoich sklepach, przeto celem zapobieżenia podobnemu nadużyciu polecono organom policyjnym rozciągnąć baczny nadzór, aby nikt bez ustanowionych patentów nie zajmował się wzmiankowaną sprzedażą; o osobach, winnych w tym względzie, należy bezzwłocznie donosić p. oberpolicmajstrowi, pociągając je zarazem do odpowiedzialności sądowej.

= Z uwagi na prawidłową opłatę do kasy miejskiej podatku za utrzymywanie psów w mieście, włożony został obowiązek na starszych dozorców rewirowych, aby przy obchodach domów sprawdzali, czy wszyscy właściciele psów wykupili ustanowione

30

SZMAT ŻYCIA.

POWIEŚĆ

przez

Gabrjelę Zapolską.

(Dalszy ciąg).

— Ale ja się domyślam — wyrzekła, brwi marszcząc—do karczemki Janklowej poszła; mówiła o tem wczoraj, że dziś rano z żydami koniec zrobi. Iść tam musiała!

— Jezus Marja—zajęczała Leontyna—„taż zginie siostrunia w taki czas, w gąszczu i między choinkami, co to pioruny w siebie ciągną.

Marja poruszyła się niecierpliwie.

— Ha! no, to iść po nią muszę—wyrzekła stanowczo, i szybko spódnicę sukni podniósłszy na głowę, koło twarzy sobie zapinać poczęła.

Leontyna porwała ją za fałdy sukni.

— A ja? a ja?—pytała płaczliwym głosem.

— Ty, ciociu? pójdziesz do siebie, zapuścisz firanki, zapalisz świecę i czekać będziesz zmiłowania Bożego—odparła Marja, przez płot przeskakując—ja biegnę, nie mam chwili czasu do stracenia.

Znalazłszy się na drodze, dziewczyna oczy od kurzu ręką osłoniła i, pomyślawszy chwilkę, wprost pole przecinać zaczęła. Za każdą błyskawicą mimowoli mrużyła źrenice, wpatrując się teraz w ciemną ścianę lasu, ku której zmierzała.

Gorący wicher podrywał jej odzież, siekąc nogi badylami ostów. Całe kłęby gorącej, wilgotnawej pary opadały teraz ku ziemi, wlokąc się powoli przez gałęzie drzew. Las szumiał potężnie, jakby całą gamą szatańskiego śmiechu, który w jęk przechodził. Gałęzie krzaków ze świstem na ziemię się kładły, aby za chwilę poderwać się gwałtownie razem z tumanem zwiędłych liści i masą drobnych gałązek. Po pniu zwalonej sosny skakało w drodze do swych kryjówek całe stado wiewiórek, machając puszystemi ogonami,

Marja przedzierała się prosto przez gąszcz, pozostawiając po za sobą wydeptane ścieżki, po których wicher szalal, jak fala, znajdująca przekopane kanały. Rękoma twarz zasłaniając, z naprzód podaną piersią, deptała dziewczyna suche badyle i poplątane osły lub smukłe leszczyzny. Chwilami krzak cały bodiaków chwytał dół jej spódnicy, jak w szpony, aż szarpać musiała gwałtownie i odrywać liljowe kolczaste kulki od szaro-zielonych badyli.

Ziemia, sucha i spieczona, zdawała się pękać pod pokryciem mchu zczerniałego. I tylko cała masa sosen masztówek wznosiła swe proste, nieruchome pnie, wierzchami zda się chmur ołowianych sięgając. Stały tak rzędami, nieugięte, opuszczając ku dołowi czarny baldachim gałęzi, na których delikatne igły drżały...

Szum lasu powoli przeszedł w ryk—jakby ten olbrzym prastary gniewał się na niepokój, który z ogniem i hukiem po nad nim ciążył i spokój mu zakłócał. I ryk ten mieszał się z odgłosem grzmotów, które coraz częściej nierównym, porwanym turkotem w gąszcz czarną spadały.

Teraz—purpura i złoto wpadły nagle w ciemnicę leśną i migały olśniewająco pomiędzy pniami, zataczając srebrno złote gzygzaki. Marja mimowoli oczy zamykała, nie mogąc znieść tych oślepiających blasków. Spokojna, lecz energiczna, natura dziewczyny nie lękała się ryku i świstu burzy, wreszcie myśl o spełnieniu obowiązku górowała u niej po nad wszystkiem. Obowiązek nakazywał jej iść w ślady ciotki i starą tę kobietę przed burzą możliwie ochronić. Jak puklerz przed sobą—niosła to słowo i niem się od trwogi broniła.

Stanęła chwilę, pragnąc rozejrzeć się wśród gąszczu i zmiarkować, czy daleko się znajduje od Janklowej karczemki, lecz nagły prąd wiatru cisnął ją o pień sosny. W tej samej chwili purpurowa łuna oblała dokoła krzaki i prawie równocześnie straszny łosokt wstrząsnął nią całą. Rzuciła się naprzód, nieprzytomna, wyciągając ręce i okręciwszy się dwukrotnie do ziemi przysiadła...

Gdy po krótkiej chwili otwarła oczy, z wysiłkiem najwyższym ze mchu się podniosła, rozgniatając dłonią jakąś porzuconą na ziemi i nawpół napełnioną jagodami kribeczkę.

Zdawało jej się, iż naokoło głowy ma obręcz metalową, ściskającą skronie, w uszach huk dzwoniący, ciągły i jakąś żelazną rękę, ściskającą jej gardło.

Stanąwszy na nogi, zachwiała się kilkakrotnie i czepiając się krzaków, powlokła się dalej; nagle stanęła z oczyma szeroko rozwartemi, pełna grozy i trwogi przed obrazem, jaki się jej oczom przedstawił.

O kilkaset kroków od niej, na brzegu łysej i wyżartej polanki, jak słup ognisty ku niebu sterczący, płonęła sosna napół z gałęzi ogołocona. Na czarnem tle lasu wstęga ognia odcinała się ostro, oślepiając purpurą, przecinana złotemi żyłami. Trochę ptactwa krążyło dokoła, z niepokojem szukając nowego schronienia.

Wiatr zawiał silnie, deszcz iskier po lesie sypiąc. Purpurowa wstęga pochyliła się i rozpadała teraz na całe setki płonących żużli, zapalając krzaki i cienkie sosenki dokoła rosnące. Tu i owdzie migały na gałęziach płomyki, dym płasko rozpościerał się nad wierzchami i po gałęziach rozwłóczył. Las zaryczał z wściekłości, jak zwierz w czoło zraniony, i sosny poruszyły się niespokojnie. Tymczasem sosna płonęła, rzucając żarzące iskry dokoła, u jej stóp buchało morze drobnych, urywanych płomyków, liżących spieczoną ziemię polanki. Zwalona wichrem, napół spróchniała choina, cały grzbiet miała zapalony, a małe gałązki opadały dokoła, jak cienkie ogniste węże...

(Dalszy ciąg nastąpi.)

znaczki; pp. komisarze winni są przedstawiać p. oberpolicmajstrowi listę osób, które rzeczonej opłaty nie uiściły.

= Służba policyjna otrzymała polecenie ścisłego dopilnowania, aby w myśl § 16-go obowiązującej instrukcji, stróże domów od zmroku aż do godziny 11-ej wieczorem, tj. do czasu wyznaczonego na zamykanie bram i sieni, nie oddalali się z nich i baczną zwracali uwagę na osoby wchodzące i wychodzące.

= Z dniem onegdajszym wszystkie stacje miejskie bezpłatnego szczepienia ospy ochronnej zostały zamknięte.

= Wyrokiem warszawskiego sądu okręgowego Anatol Antoni Darowski, liczący 30 lat wieku, za samowolny pobyt za granicą został skazany po pozbawieniu praw stanu na wieczne wygnanie, a w razie powrotu na osiedlenie w Syberji.

= Ze sztuki.

* Józef Chełmoński wyjechał na odpoczynek wakacyjny w okolice Sandomierza.

Prof. W. Gerson zaś opuścił Warszawę i bawi chwilowo w Krakowie.

= Zebranie ogólne.

W dniu wczorajszym, o godz. 12-ej w południe, w lokalu zarządu odbyło się ogólne, powtórnie zwołane, zgromadzenie ogólne uczestników kasy zaliczkowo-wkładowej dla urzędników kolei terespolskiej.

Posiedzenie zagaił prezes kasy, p. Andrzej Wosiński, poczem uczestnicy, obecni w liczbie 74, przystąpili do wybrania przewodniczącego i sekretarza.

Zebranie ogólne zatwierdziło sprawozdanie z obrotu funduszów za pierwsze półrocze r. b., jak niemniej rozdział dywidendy i zysków.

Normę procentową na bieżące II-gie półrocze r. b. ustanowiono w stosunku $4\frac{1}{2}\%$ od wkładów dobrowolnych i 9% od wydawanych pożyczek.

Następnie załatwiono kilka kwestyj, dotyczących administracji wewnętrznej i upoważniono zarząd do rozmaitych wydatków.

Wreszcie przystąpiono do wyboru członków zarządu stałych, zastępców i członków komisji rewizyjnej.

Z urny wyborczej większością głosów weszli do zarządu, jako członkowie stali: pp. Andrzej Wosiński (57 głosów); Maksymiljan de Vidal (56); Michał Mirecki (46); Aleksander Wojde (45); Stanisław Szerzeniewski (40); w charakterze zastępców: pp. Michał Zieliński (36); Karol Czajkowski (35); Władysław Łuba (27); Mieczysław Kwiatkowski (25); Stan. Wiszniewski (17) i Witold Kiślański (16); do komisji rewizyjnej: pp. Stefan Zientarski (18); Władysław Mijakowski (10) i Adam Sieragowski (10).

= Druga wycieczka.

Komisja pomologiczna Towarzystwa ogrodniczego urządza jutro drugą wycieczkę z celem naukowym. Punkt zborny o godzinie w pół do 2-ej po południu w ogrodzie p. Pawliciusa na Woli wprost kościoła.

Po zwiedzeniu tego ogrodu nastąpi szczegółowe obejrzenie innych sadów, znajdujących się na przedmieściach: Czyste i Wola.

Wszystkie spostrzeżenia pomologów, jako rezultaty z urządzonych wycieczek, będą zamieszczone w czasopiśmie *Ogrodnik polski.*

= Z rynku pieniężnego.

Po niezwykłej obfitości gotówki, jaka się na naszym rynku znajdowała, i która spowodowała, że wiele instytucyj odmawiało przyjmowania pieniędzy na rachunki przekazowe za bonifikacją nawet drobnych procentów, nastąpiło od kilku dni ścieśnienie.

Że sytuacja podobna nastąpić winna, przewidywano dawno, nie sądzono wszelako, iż wystąpi ona tak nagle.

Jedną z głównych przyczyn braku gotowizny jest silne jej zapotrzebowanie na zakup żyta i mąki żytniej, przeznaczonej na wywóz.

Okoliczność ta spowodowała między innemi drobny spadek papierów; można jednak nie bez racji przypuszczać, że dalsza zniżka nie jest wykluczoną, tembardziej, iż zapotrzebowanie gotówki z początkiem września się zwiększy, jak np. na opłatę akcyzy od cukru.

= Nowy ul.

W dziedzinie techniki pasiecznictwa widnieje wciąż postęp.

Obecnie rodak nasz, p. Stanisław Wędrychowski, z zawodu technolog, lecz z zamiłowaniem uprawiający pszczelnictwo, zbudował ul całkiem różnej konstrukcji od dotychczasowych.

Ul ten odznacza się wygodnem rozmieszczeniem wewnętrznem, zapewniającem większą swobodę dla pszczół i według dokonanych obliczeń daje od 15% do 20% więcej miodu.

Towarzystwo pszczelnicze belgijskie, dokąd p. W. zwrócił się ze swym wynalazkiem, po zbadaniu ula, wyznaczyło wynalazcy 10,000 franków tytułem nagrody.

P. Wędrychowski po wyjednaniu patentów wynalazku, o co już odpowiednie kroki w Petersburgu zostały zrobione, założy fabrykę uli swego systemu w Mokotowie pod Warszawą.

Nowe ule mają nosić nazwę „mazowieckich".

= Treny mężowskie.

Sezonu mściwa ręka
Małżonka trapi jeszcze,
Mąż wszelki przeto stęka,
Sieroctwa czując dreszcze:

Kiedyż się skończy lato,
Mizerja to prawdziwa,
Szczególnie gdy mąż Kato...
— „Panienko, proszę piwa!"

Przyśpieszaj lot, jesieni,
Bo dusza żąda ciepła...
Samotny byt się zmieni,
Odetchnie pierś zakrzepła.

Znicz buchnie znów domowy,
Ach, niemasz jak rodzina!
Dziś żywot tak jałowy...
— „Hej, garson, jeszcze wina!"

Kto miękkie serce swoje
Z rodziny złączył bytem,
Rozłąki cierpi znoje,
Swoboda dlań jest mytem.

Wakacjo nieszczęśliwa,
Ty srogie zsyłasz smutki...
— „Panienko, proszę piwa,
A potem proszę wódki!"

= Straszne kalectwo.

W ciągu niespełna miesiąca p. R., dzierżawca folwarku Wilgów, w kaliskiem, został dotknięty strasznem podwójnem kalectwem.

Pan R. w d. 19-ym lipca, znajdując się w polu podczas burzy, został kontuzjonowany piorunem, jaki spadł w pobliżu.

Ponieważ nastąpiło ogłuchnięcie, p. R. przyjechał na kurację do Warszawy.

Wszelkie przedsiębrane środki nie dały żadnego rezultatu, głuchota była zupełną.

Onegdaj w poniedziałek p. R., nie czując żadnej ulgi, postanowił wrócić do domu, aby później wyjechać za granicę.

Nieszczęśliwy człowiek, nudząc się przy swem kalectwie i nie mogąc usnąć, całą noc przesiedział nad książką.

Czy to nocne czytanie, czy też inne uprzednie przyczyny sforsowały wzrok, dość, że p. R. raptownie zaniewidział.

Podwójnego kalekę rodzina wywozi dziś do Berlina, gdzie zamierza zawezwać na konsyljum pierwszorzędne powagi lekarskie.

Należy dodać, iż p. R., liczący 38 lat wieku, ogłuchł i oślepł w pełni sił żywotnych i najlepszego dotychczas zdrowia.

= Na wodzie.

Złodzieje kieszonkowi nietylko na lądzie operują.

Wczoraj, podczas przeprawy łódką z prawego brzegu, okradziono dwie panie.

Jednej z nich, p. Zofji Krajewskiej, zeskamotowano złoty zegarek z połową złotej dewizki, widocznie przeciętej nożyczkami.

Drugiej, p. Stanisławie Radziszewskiej, wyciągnięto woreczek, zawierający 33 rs.

Poszkodowane spostrzegły kradzież w parę minut po wyjściu na brzeg.

W łódce przewozowej znajdowało się podczas przeprawy około 30-tu osób.

= Ukarana swawola.

Trzynastoletni Grzegorz Tomaszczyk wdrapał się na wierzchołek drzewa na Saskiej Kępie, celem wyjęcia piskląt z gniazda.

Kilku przechodniów, oburzonych swawolą, poleciło chłopcu zejść z drzewa, lecz Tomaszczyk nie chciał usłuchać, piąc się dalej.

3

ZALOTNICA.

OBRAZEK MALOWANY W SŁOŃCU

przez

SEWERA.

(Dalszy ciąg.)

— Ładne są—odezwał się panicz.

— Ładne ci tam? wielgie są, urosły, jak to wikle nad rzeką.

— Obetnij.

— Jeszcze czas. — Obetnę, jak nie będzie za co wesela sprawić. Żyd daje za nie sześć papierków; ale nie chcę, żeby włosy moje poniewierały się po żydowskich łbach—grzech.

— A chcesz je sprzedać?

— Na wesele i nie żydowi.

— To ja je kupię i dam dziesięć papierków.

— I na cóż paniczowi?—spytała, pokazując szeregi białych zębów.

— Schowam je na pamiątkę.

Spojrzała mu w oczy zalotnie, roześmiała się, wzruszyła ramionami i odpowiedziała cicho:

— Taka ci tam pamiątka.

— Jakaż?—pytał panicz.

Dziewczyna milczała.

— Powiedz, jaka—nalegał.

— Marna i tyło.

— Panicz ino sobie kpinkuje, a jej głupiej zachciewa się w to wierzyć.

Na uwagę Biedronki, roześmiał się serdecznie Błażek.

— A ty czego się śmiejesz? — ofuknęła go Maryna—zarżał, jak źrebię, gdy ujrzy matkę.

— A cóż to, nie wolno mi się śmiać?—odciął się Błażek.

— Wolno, ale nie rżeć, bo ty nie koń, tylo człowiek.

Chłopaki zaczęli rżeć, udając źrebięta; Błażek ponuro patrzał, ludzie i panicz śmieli się, ekonom powtarzał z cicha:

— Bestja, bestja.

Parobcy zajechali w sześć wozów czwórkami po snopy. Ożywiło się na łanie, konie zaczęły parskać, parobcy wołać o podawaczy do fur.

Pierwsza skoczyła Maryna, zostawiając panicza i Błażka.

— Byle ino nowość, byle ino zmiana.—Za zmianą w ogień wleci... — tłumaczył ekonom dziewczynę.

Maryna obejrzała się za dziedzicem raz i szybko głowę odwróciła. Gdy przypadła do wozów, żartowała z fornalami, rzucając snopy pszenicy, jak wiechcie słomy.

Dwie kopy podała migiem i wtedy, ująwszy się pod boki, śpiewać zaczęła.

„Kąpała się Kasia w morzu
Kasia w morzu,
Pasła konisie we zbożu,
Pasła konisie we zbożu..

— O jak ci to wabi, jak ciągnie ta zbytnica!—mówił ekonom.

— Podoba ci się, stary?—zagadnął go panicz.

— Wabi wszystkich całopów z dwóch wsi. A i dworscy, chociaż to bywalcy, potracili za nią łby.

— Bywalcy—potwórzył panicz.

— Pewno—poświadczył stary — byli w Dębicy, w Brzostku, Pilźnie i raz nawet z koniczyną w Tarnowie.

Panicz przekonany milczał, uśmiechając się.

— Wszyscy potracili głowy, nawet ci wielcy bywalcy?—zapytał po chwili.

— Wszyscy—poświadczył ekonom.

— A i ty z nimi.

— Ja, ja, proszę panicza, a mnie to po co?

— Nie wiem, ale wciąż oczami wodzisz za Maryną i o niej nieustannie mówisz.

— Jakże tu nie gadać, kiej dziewucha do oczu się ciśnie. Co mi z niej, a co mi z niej... Na psa uroki!—splunął, wąsa pociągnął i wzruszył ramionami.

Wesoły, srebrny, głos dzwonka rozległ się w przestrzeni. Echa go w lesie powtórzyły... Praca, jakby na skinienie, ustała.

Panicz skoczył na siwka, podjechał do dziewczyn.

— Bądźcie zdrowe.

— Szczęśliwa droga—odpowiedziały chórem.

— Do widzenia, Maryś.

— Do widzenia — odparła cicho, serdecznie, i zaśmiała się.

Panicz odjechał.

— Maryna podrzeźniasz panicza i nie boisz się—odezwały się dziewczęta.

— A czegóż mam się bać?

— Taka zbytnica, onaby byle kogo podrzeźniała, a nie tylko panicza—rzekła Biedrońka.

— A wy co?... Jakeście byli młodzi, zębyście szczerzyli, byle nie do kogo?... Do kominiarza i żyda, a dziś ino z zazdrości ślepia wam świecą, jak u kota.

— Mnie ślepia świecą, ja zazdroszczę.

— Idzie wam o panicza. A weźcie se, oddaję go wam. Co mnie panicz, ja uboga dziewucha, wesoła, ale uczciwa.

Dziewczęta w śmiech.

— Moja Biedrońka, weźcie se panicza, kiej wam go oddaję—prosiła się Maryna.

— Maryna, nie dokuczaj — odezwał się Błażek.

— Weźcie go, weźcie, moja Biedrońka—powtarzały za Maryną swywolnice.

Po gromadzie rozeszła się wieść, że Maryna darowała panicza Biedrońce.

Radość była wielka, uciechy dużo, żarciki sypały się, jak z rękawa.

Błażek, szczęśliwy, sam nie wiedząc czego, okrutnie baraszkował, aby tylko zwrócić na siebie uwagę Marysi, zyskać jej uśmiech, spojrzenie i dobre słowo. Wierzył dziewczynie i nie bał się panicza.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

...chwili, wskutek złamania się gałęzi, chłopak spadł. ...padek z takiej wysokości pociągnął za sobą fatalne na...stwa, gdyż Tomaszczyk złamał nogę w biodrze i ma uszko...ną kość pacierzową.

...Rozhukany buhaj.
...dniu wczorajszym, około godz. 6-ej rano, wyrwał się za ...tkami petersburskiemi młody 4-letni buhaj, będący wła...cią Józefa Jeżewskiego.

...ozszalałe zwierzę stratowało dwie osoby, z których Mi...ina Brudzilowa poniosła niebezpieczne obrażenia na ciele, ...-letnia jej córka Wiktorja zwichnęła nogę.

...iebezpieczny buhaj, po schwytaniu, z polecenia właściciela ...dprowadzony został do rzeźni na zabicie.

+ Elizawetgrad nareszcie doczekał się zatwier...nia wodociągu, chodzi tylko o to, kto dla miasta ...zystniej wykona przedsiębiorstwo. Kandydatów ...dwóch inżenier Ałtuchow z Moskwy i fabryki ...ańskie; kwestja oddania robót rozstrzygnie się ...ym miesiącu.

+ Wspomnienie.
W d. 1-ym b. m. w Supraślu złożono na miejsce ...ecznego spoczynku zwłoki ś. p. Adolfa Zacherta, ...wnego współpracownika francuzkich pism lingwi...cznych, ostatnio zaś współwłaściciela miejsco...j fabryki sukna i kortów.

Zmarły po ukończeniu gimnazjum w Warszawie, w r. 1828-ym wstąpił do ówczesnego uniwersytetu ...wydział filozoficzny, a następnie dla dalszych stu...w udał się do Belgji, gdzie cały czas poświęcił ...ice, a szczególnie filologji i historji. Wkrótce pra...swe w kierunku lingwistycznym zaczął ogłaszać ...kiem.

Już jako członek Towarzystwa literackiego w Lu...unie napisał kilka cennych rozpraw o języku fla...ndzkim; rozprawy te zjednały autorowi uznanie ...iata naukowego i odrazu postawiły go w rzędzie ...jpierwszych filologów-badaczy.

Po powrocie do kraju zmarły usunął się od zajęć ...ukowych, a całą działalność swoją poświęcił roz...jowi miejscowego przemysłu, do którego przyku...go interesy familijne i handlowe. W nowo obra...m zawodzie zmarły, jako zwierzchnik i obywatel ...rótce potrafił zjednać sobie uznanie wszelkich ...rstw społeczeństwa, dla którego żył i pracował.

Liczny orszak gości przybyłych dla oddania zmar...mu ostatniej posługi, najlepiej o tem świadczy.

+ Restauracja katedry.
Odnawianie katedry we Włocławku postępuje bar...o szybko, a to dzięki energji komitetu.

W tych dniach przybyły stylowe okna z kamienia ...ńczowskiego, wykonane w Warszawie.

Ponieważ fundusz w sumie rs. 48,000, przezna...ony pierwotnie na odnowienie świątyni, okazał się ...ewystarczającym, przeto wyjednano już pozwole...e na zbieranie dalszych ofiar na ten cel do wyso...ści rs. 28,000.

+ Żądania stowarzyszonych.
Stowarzyszeni gub. radomskiej na ostatnich wy...rach członków do władz Towarzystwa kredytowe...o ziemskiego wystąpili do tychże władz z wnio...iem: „aby we wszystkich zawiadomieniach, wyra...owaniach należności i kwitach każda pozycja cy...owa była ściśle objaśnianą, jakie jest jej przezna...enie, z czego się składa, z czego powstała, czy jest ...rocentem, karą, kosztami itd., a to wszystko za ja...czas i do jakiej wysokości?"

Następnie, aby każdy ze stowarzyszonych otrzy...ał tabelkę z wyliczeniem na cały okres stopniowe...o umorzenia swej pożyczki.

W celu zadosyćuczynienia powyższemu żądaniu ...owarzyszonych, władze Towarzystwa wydały na...tępujące rozporządzenie:

1) Aby po otrzymaniu reskryptu dyrekcji głównej, ...rzyznającego dobrom pożyczkę, niezależnie od wska...anych w nim informacyj dla właściciela dóbr, dy...kcje szczegółowe dodawały: iż 3% od wierzytel...ości, umorzone na ratę Towarzystwa półrocznie, ...łada się: z opłaty 2½% na procent, a ½% na umo...zenie kapitału; nadto pobiera się 0.16% od wierzy...ności na administrację Towarzystwa.

2) Aby w razie konwersji pożyczki zawiadamiono ...aścicieli dóbr, iż zarachowane koszty konwersji 3% od pożyczki skonwertowanej są oprocentowane ...wysokości 2½% rocznie.

Koszty te jednak nie są rzeczywistemi, gdyż wła...iwe ustanowione będą z chwilą zamknięcia ogólne...o rachunku tych kosztów z danego półrocza; co gdy ...stąpi i okaże się, że dobra przypadającą nań nale...ność już ...ciły w ciągu mniejszej liczby półro... ...obór zostanie zaniechany, a jeśliby ...ciu tego rachunku okazało, że dobra ... kosztów konwersji, niż się od nich ...wota nadpłacona zwróconą im będzie, ...inne wymagalne należności Towarzy...

...stąpieniu z częścią pożyczki zawiada...ie właściciela dóbr o ilości pozostającego jeszcze długu, wraz z wymienieniem sumy, jaką wynosić będzie rata półroczna od tegoż długu.

4) Po dokonanej segregacji, każdy z właścicieli dóbr nowowytworzonych zawiadamiany będzie o wysokości na jego część wydzielonej pożyczki, o wysokości raty, oraz o terminie, w którym ta do poboru przypada.

5) Po otrzymaniu ulgi od chwili poboru cząstek ulgowych, pobierany będzie od właściciela 3% półrocznie z góry od pozostałości z sumy ogólnej rat pod ulgę podchodzących i ½% miesięcznie od zaległości, czyli od części wskazanych do poboru a w terminie nieopłaconych.

+ Echa.
Król serbski w podróży do Wiednia wysiadł na stacji Jędrzejów kolei iwangrodzko-dąbrowskiej i pozwolił fotografowi Grodzińskiemu z Radomia wykonać kilka zdjęć.

W Radomiu organizują orkiestrę amatorską; dotąd zapisało się do niej już dwudziestu kilku amatorów, którzy z zapałem przystąpili do lekcyj gry na różnych instrumentach.

W Nałęczowie w ubiegłą środę, na rzecz szpitala św. Karola w Nowo-Aleksandrji, odbyło się przedstawienie amatorskie, na którem odegrano: Henryka Sienkiewicza „Czyja wina" i fraszkę Gawalewicza p. t. „Hannibal ante portas".

Publiczności zebrało się sporo.

Z pogranicza donoszą o rozwinięciu niezwykłej energji w młóceniu i wywozie żyta za granicę.

Po wszystkich dworach snują się kupcy, nagląc do pośpiechu ofertami cen, jakich nawet starzy rolnicy nie pamiętają.

Tak np. w Mławie dają obecnie już po rs. 9 k. 50 za korzec żyta, a mówią, że cena ta podniesie się jeszcze przynajmniej o rubla.

W niektórych dworach młócą żyto we dnie i w nocy, byle tylko zdążyć z wywozem do d. 27-go b. m.

Pośpiech utrudniony jest wielce powolnym sprzętem pszenicy, której z powodu ustawicznych deszczów trudno zwieźć z pola.

Mimo to wszystko w wielu okolicach sprzęt żyta i pszenicy udał się jako tako.

Do ukrócenia żebraniny ulicznej przystąpiono energicznie w Piotrkowie.

Ponieważ miejscowe Towarzystwo dobroczynności udziela stałych zapomóg istotnie ubogim, przeto żebranina po domach i ulicach została stanowczo i pod zagrożeniem surowemi karami wzbroniona.

+ Z dziejów emigracji.
W d. 12-ym b. m. do więzienia we Włocławku przyprowadzono złożoną z 14-tu osób rodzinę żydowską, zatrzymaną pod Dobrzyniem nad Drwęcą w chwili przebywania granicy bez pasportu.

Przybyła ona z Żytomierza do Warszawy, celem szukania zarobku i tu ajenci emigracji żydowskiej namówili ją do wyjazdu do Argentyny i za opłatą rs. 85 przyrzekli przeprowadzić potajemnie przez granicę.

Ajenci przywieźli emigrantów aż do Dobrzynia, lecz tu nagle znikli, pozostawiając ich własnemu losowi.

Aresztowanych odesłano do Warszawy.

+ Kara na owczarka.
Na przedmieściu Przasnysza Wójtostwo zjawił się niedawno owczarek, który wszystkie choroby leczył puszczaniem krwi z nóg.

Łatwowierny ludek spieszył do cudownego lekarza nawet z dalszych okolic, opłacając mu się dobrze za ułatwianie upustu krwi.

Niedługo jednak owczarek mógł łowić ryby w mętnej wodzie, policja bowiem miejscowa wykryła go prędko, a sąd gminny skazał na karę pieniężną w sumie rs. 100, lub na 20 dni więzienia.

+ W nurtach.
W osadzie Kowal uwięziono Marjannę Molendową, oskarżoną o kradzież 18 rs.

Uwięziona przyznała się do winy i oświadczyła, iż pieniądze owe oddała żydówce w Lubrańcu.

Celem stwierdzenia tego faktu postanowiono odwieźć ją do tej miejscowości, lecz w chwili przejazdu przez most na Zgłowiączce za Brześciem Kujawskim, Molendowa skoczyła z wozu w rzekę, w której, mimo ratunku, utonęła.

„Merkury."

Z otrzymanego wczoraj sprawozdania z działalności stowarzyszenia spożywczego „Merkury" w okresie ubiegłego 44-go półrocza podajemy ważniejsze dane.

Stowarzyszenie liczy obecnie 1,991 członków, przybyło więc w półroczu sprawozdawczem 43 nowych i wszyscy razem posiadają w kapitale obrotowym tytułem wniesionych udziałów rs. 19,910, a majątek instytucji według protokułu komisji rewizyjnej wynosi rs. 30,475 (kopiejki wszędzie opuszczamy), czyli zmniejszył się w ciągu 6-iu miesięcy o rs. 177.

W ośmiu istniejących sklepach sprzedano towarów za sumę rs. 109,038, czyli o rs. 4,252 mniej, aniżeli w odpowiedniem półroczu 1890-go r.

Przyczyną tej rażąco znacznej różnicy jest słaby obrót w sklepie przy ul. Czerniakowskiej, spowodowany ogólną stagnacją fabryczną i ubytkiem kljenteli. W tym jednym sklepie różnica wyniosła rs. 12,128, jeżeli więc powyższą cyfrę weźmiemy pod uwagę, to wypadnie, że w 7-iu innych sklepach obrót nietylko się nie zmniejszył, lecz nawet powiększył o rs. 7,875.

Największy targ był przy ul. Kruczej, gdzie sprzedaż wyniosła rs. 23,352, a najmniejszy przy ul. Podwale, bo tylko rs. 6,414; hurtownie sprzedano towaru za rs. 5,279, a sprzedaż rabatowa (węgle, drzewo, wyroby tabaczne, mydło, świece, nafta, pieczywo, wędliny i prenumerata pism) uczyniła rs. 6688, na czem zyskano dla stowarzyszenia rs. 456.

Ze wszystkich towarów najwięcej sprzedano cukru, bo za rs. 40,000, oraz masła—za rs. 9,000; stowarzyszeni kupili za rs. 52,000, robotnicy fabryczni na zasadach kredytu za rs. 4,000 osoby postronne bez brania marek za rs. 47,759.

Powyższe sprawozdanie zarząd stowarzyszenia przedstawi do zatwierdzenia członkom na ogólnem zebraniu, które wkrótce będzie zwołane, jak również następujące wnioski.

Czysty zysk, wynoszący za półrocze 1,832 rs., projektuje się podzielić w następujący sposób: 2½% na dywidendę od wypuszczonych za rs. 60,000 marek, co uczyni rs. 1,500; 2% na rabat dla robotników i resztę do dyspozycji zarządu.

Drugi wniosek dotyczy etatu, a mianowicie: rs. 3,420 na opłatę komornego (za półrocze) ośmiu sklepów i tyleż na personel służbowy; nadto 5% od czystego dochodu dla ajenta handlowego i 27½% tantjemy dla zarządu, komisji rewizyjnej i urzędników kantoru.

Wybory na członków zarządu, ich zastępców, komisji rewizyjnej i komitetu sprawozdawczego odbędą się dopiero na ogólnem zebraniu w roku przyszłym. *A.*

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 20-go sierpnia zacznie się zapis uczniów dawnych, oraz zapis i egzamin wstępny nowych do szkoły realnej 6-klasowej Wojciecha Górskiego. Egzaminy dodatkowe powakacyjne odbywać się będą począwszy od d. 25 go b. m. Otwarcie lekcyj nastąpi d. 31-go t. m.

— D. 20-go sierpnia zacznie się zapis dawnych uczniów i egzaminy nowo wstępujących w szkole realnej 6-klasowej Jana Pankiewicza przy ulicy Złotej pod № 30-ym. Egzaminy dodatkowe powakacyjne dawnych uczniów odbywać się będą od d. 25-go b. m. Otwarcie nauk nastąpi d. 31-go t. m.

— D. 20, 22 i 24-go sierpnia odbywać się będą w progimnazjum męzkiem w Pułtusku egzaminy wstępne do klas: przygotowawczej, I, II, III i IV-ej.

— Od d. 20—28-go sierpnia trwać będą egzaminy wstępne w progimnazjum żeńskiem warszawskiem do klas: przygotowawczej, I, II i III-ej.

— Od d. 20—28-go sierpnia odbywać się będą w gimnazjum męzkiem łomżyńskiem egzaminy wstępne do klas: przygotowawczej, 5, 6, 7 i 8-ej.

— D. 20-go sierpnia rozpoczną się egzaminy wstępne w gimnazjum męzkiem kieleckiem do klas: przygotowawczej i pierwszej.

— D. 20-go sierpnia rozpoczną się egzaminy wstępne w progimnazjum męzkiem pinczowskiem do klas: przygotowawczej, I, II, III i IV-ej.

— D. 20-go sierpnia, o godz. 7½, wieczorem, w lokalu warszawskiego Towarzystwa ogrodniczego, odbędzie się posiedzenie członków pierwszej komisji stałej teorji ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych.

— D. 20-go sierpnia, w rządzie gubernjalnym radomskim, odbędzie się licytacja na 3-letnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej radomskiej z opłat targowych, jarmarcznych i kopytkowych w Radomiu od rs. 6,846 rocznie.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Józefat Fedecki,

rejent, w Grodzisku zakończył życie dnia 17-go b. m. O dniu pogrzebu nastąpią oddzielne zawiadomienia. —2871—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

JARMARK.

Niżny Nowogród 18-go sierpnia. *(Tel. (Aj. półn.)*—Interesy się ożywiają. Ogłoszono ceny herbaty: bajchowej od rs. 102 do 215 za pakę, chańkowskiej od rs. 115 do 220; sprzedano do 5,000 pak. Partję herbaty kjachtyńskiej sprzedano po cenie od rs. 150 do 156 za pakę 92 do 98 funtów. Handel towarem łokciowym ospały. Skórki wiewiórki wjackiej wyszły za granicę o 20—25% drożej, niż w r. z. Z karakułami trzymano się mocno, przywóz niewielki. Handel owocami perskiemi spokojny, dowóz mały; wiele towaru zatrzymał nizki stan wody w Wołdze.

ZERWANE UKŁADY.

Wiedeń 18-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Ponieważ ostatnie próby delegatów szwajcarskich dojścia do porozumienia w sprawie zawarcia traktatu handlowego z Austrją i Niemcami nie zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem, rokowania ostatecznie odroczono na czas nieograniczony. (*Aj. półn.*)

WYSTAWA W PRADZE.

Praga czeska 18-go sierpnia. (*Tel. (Aj. półn.)* Przybyli tutaj goście z Kijowa. Niezwłocznie powieziono ich do resursy miejskiej, gdzie nastąpiło uroczyste przyjęcie. Gdy goście przyjechali na plac wystawy, publiczność radośnie powitała ich okrzykami: „hura!" i „sława!" Niektórzy z obecnych zaintonowali hymn russki.

Wiedeń 18-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Demonstracyjne przyjęcie gości kijowskich w Pradze czeskiej dzienniki tutejsze omawiają z namiętnością i żądają interwencji władz. Z Pragi czeskiej donoszą, że policja ma zamiar zabronić gościom kijowskim noszenia niskich białych czapek, ponieważ zwracają tem uwagę na siebie. Aresztowano kilka osób za to, że wznosiły okrzyki: „hura".

KATASTROFA KOLEJOWA.

Bern (w Szwajcarji) 19-go sierpnia. (*Tel. pr. K. War.*) — W wypadku kolejowym pod Zollikofen, w którym paryzki pociąg pośpieszny kolei Jura-Simplon zetknął się z pociągiem spacerowym, zginęło osób 20, rannych jest 40.

Paryż 18-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur War.*) — Król grecki wyjeżdża dzisiejszego wieczora do Kopenhagi, król serbski śniadał u prezydenta Carnota w Fontainebleau. (*Aj. półn.*)

Paryż 18-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Pomiędzy manifestacjami na cześć Rosji, odbywającemi się obecnie w rozlicznych miejscowościach Francji, wyróżnia się demonstracja, wykonana przed willą jenerała Obruczewa w Dordogne z powodu imienin małżonki jenerała. Pięciotysięczny tłum zgromadził się przed willą, wydając okrzyki na cześć Rosji. (*Aj. półn.*)

Paryż 18-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. War.*)— Podczas obiadu, wydanego wczoraj w Remiremont z okoliczności konkursu gimnastycznego, minister Méline wzniósł toast, w którym wskazawszy na rozwój moralnych i wojennych sił Francji, wspomniał o manifestacjach kronsztadzkich i dodał, że Francja żywi głęboką wdzięczność i że życzliwe słowa Jego Cesarskiej Mości nie będą zapomniane. (*Aj. półn.*)

Belgrad 18-go sierpnia. (*Tel. pr. Kor. War.*)— Prezydentowi rzeczypospolitej francuzkiej, Carnotowi, udzielono order Orła białego, ministrowi spraw zewnętrznych, Ribot'owi, order Takowy pierwszej klasy. Ristic i Pasicz powrócili do Belgradu. (*Aj. półn.*)

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 18-go sierpnia. (*Telegr. pr. Kurjera Warsz.*) — Pomimo dość pokaźnego, jak na obecne czasy, zapotrzebowania waluty, kursa wykazują zniżkę. Przyczyny upatrywać należy w tem, że pieniądz na dłuższe terminy drożeje, a wskutek tego renty panstwowe z dnia na dzień tracą na kursie, wywołując ogólne osłabienie tendencji, co zaś odbija się na kursie rubli. Nadto rozpuszczono wiele niepomyślnych, dotychczas nie potwierdzonych pogłosek, które przyczyniają się w znacznym stopniu do utrzymania gry na zniżkę. W każdym jednak razie tendencja zdecydowanego charakteru nie posiada, gdyż spotęgowany przywóz żyta i mąki żytniej na rynki niemieckie bądźcobądź wywołuje naturalny pokup, osłabiający grę zniżkowców. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych obniżyły się o 1 mar. 15 fen., a w dostawowych o 50 fen.; sprzedano je na wstępie czynności po 210 i wskutek rozwijającej się zniżki kurs spadł do 209.50, lecz następnie podniósł się do 209.75. Z weksli krótki Petersburg stracił 60 fen., a długoterminowy 75; Wiedeń krótki obniżył się o0 fen. (171.50), długoterminowy zaś o 20 kop. (170.90). Wartości procentowe trzymają się względnie w cenie. Listy zastawne ziemskie pozostały bez zmiany, podczas gdy wschodnie pożyczki, zależne od kształtowania się waluty, straciły 30 kop. w złocie. Wyżej natomiast notowano 4% konsole z r. 1880-go, 4½% listy zastawne russkie, podczas gdy 6% russka renta złota z r. 1883-go pozostała bez zmiany. Kupony celne i dyskonto prywatne pozostały na wczorajszej wysokości. Żyto straciło: w towarze gotowym 3 m., a w dostawowym 6 m. 50 f. na tonnie.

Berlin 18-go sierpnia (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. bank. rus. w tr. nst.	209.95	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	209.50	Akcje kredytowe	—.—
Wek. na Petersb. krót.	209.50	Weksle na Londyn kr.	20.31
Wek. na Petersb. dług.	208.75	„ „ dł.	20.24⁵
Bil. ban. russk. na dost.	209.75	Żyto w tow. gotow.	254.—
Wschodnia poż. II em.	66.40	Żyto na wiosnę	239.50
Listy zast. serji I-ej	66.50		

Kursa z 17 sierpnia: 211.10, 210.10, 209.50, 210.75, 66.70, 66.50, 257.—, 245.—

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 18-ym sierpnia. Usposobienie targu nadzwyczaj mocne, a dążność silnie zwyżkowa. Brak towaru, dowóz bardzo mały. Żyto rozchwytywano i sprzedano wszystko cokolwiek było zaofiarowywane. Płacono za wyborowe 142 do 143 kop., średnie 140 i 141 kop. za pud. Owsa 11 wagonów dostawiono, usposobienie mocne, wyborowy kupowano po 92 do 96 kop., średni po 85 do 90 kop., ordynaryjny po 78—82 kop. Kasza jaglana także mocniej, 100 do 125 kop. za pud stosownie do gatunku.

Cukier. Brak zleceń z rynków Cesarstwa i niebywała stagnacja miejscowa, ograniczają zbyt do minimum i zmuszają spekulantów, a po za tem i fabrykantów, do obniżania cen za wszystkie gatunki cukru. Szczególniej odbiło się to na mączce, która jest przeważnie w rękach spekulantów, a więc w rękach słabszych, i z powodu zbliżającej się kampanji, oraz przerobu zaległości, t. j. reszty pozostałej z minionej kampanji, najbardziej odczuwa tę fluktuację i, pomimo zaofiarowywania po cenach bardzo nizkich, towar ten nie znajduje odbiorców. Rafinada i kostki, które w bardzo małych ilościach znajdują się u spekulantów, miernej uległy obniżce. Ceny w detalu: Hermanów rs. 3.22½. Łyszkowice rs. 3.20, Michałów, Józefów, Czersk, Leonów, Konstancja rs. 3.15, Guzów, Poturzyn, Łubna, Konstancja z II-ej ręki rs. 3.12½. Kostki rs. 3.12½. Mączka na wagony rs. 2.65, w detalu rs. 2.70 za kamień 24 f.

Oleje i makuchy. Handel **olejami** nie odznacza się obecnie zbytniem ożywieniem, pomimo mocnego usposobienia, które przypisać należy wysokim cenom, a w zasadzie nieurodzajowi rzepaku. Zaznaczyć tu musimy, że i inne rośliny oleiste dały nieszczególny plon w tym roku, i to nietylko u nas, lecz i w Cesarstwie i w ościennych prowincjach Niemiec. Popyt oleju **rzepakowego** dla Cesarstwa jest niewielki, a ceny trzymają się na poziomie dotychczasowym rs. 4.20 do rs. 4.30 za pud z beczką. Olej **lniany** pozostaje na wysokości rs. 4.80 do rs. 5 za pud. Olej **konopny** był dość silnie ofiarowany z Cesarstwa, lecz bez poważniejszych rezultatów. **Makuchy** nie miały prawie żadnych tranzakcyj na późniejsze dostawy, gdyż widoki na urodzaj siemienia są tak niekorzystne, iż fabrykanci, makuchów na dostawę w miesiącach zimowych sprzedawać nie chcą. Za makuchy **lniane** żądają obecnie do rs. 1.10 za pud franko stacja graniczna; makuchy konopne i rzepakowe bez oddawców.

Wełna. W ostatnim czasie żadna znaczniejsza tranzakcja w handlu wełną dokonaną nie została. Spekulanci tutejsi nabyli tylko kilka nieznacznych partyj w gatunkach średnich po cenach mniej więcej jarmarcznych; w składach Banku panuje jednak ruch wytwarzany przez agentów i właścicieli wełny biorących próby, które wysyłają za granicę i krajowym fabrykantom. Ostatnie wiadomości z Wrocławia, który jest głównem miejscem składowym wełny polskiej, donoszą o sprzedaży tamże znaczniejszej ilości wełny, co daje otuchę, że ruch i na naszym rynku ożywił się, tembardziej, iż różnica kursu naszej waluty od jarmarku do dnia dzisiejszego wynosi prawie 30 marek, co czyni około 10 tal. naszych na centnarze, a ten jeden już wzgląd powinien stanowczo zachęcić zagranicznych nabywców do czynienia zakupów u nas.

Libawa 14-go sierpnia.—**Żyto** (z gwarancją 120 funt. hol.) mocno i wyżej, kupowano tylko towar gotowy, przy usbosobieniu bardzo ożywionem, płacono 150 kop. Owies biały mocno, na terminy litewski suchy 75 do 76 kop., litewski dobry 75 do 70 kop., loco dobry biały 90 kop., wyborowy 91 do 92 kop., owies szarpany (bez ości) bez ruchu; owies czarny w towarze gotowym bez dowozów, wyborowy 71—72 kop., zwyczajny 70 do7 kop., owies czarno-pstry 68 kop. Jęczmień słabo, dobry kurlandzki 95 kop., litewski dobry 94 do 95 kop., za 100 funt., na paszę suchy 94 do 95 kop. Pszenica bez nabywców. Hreczka (z gwarancją wagi 100 f. hol.) 97 do 98 kop., lżejsza 92 do 93 kop. Groch suchy mocno, na paszę 97 do 100 kop. Bób 92 do 93 kop. Wyka i fasola bez ruchu. Siemię lniane mocniej, od 127 do 142 kop. Makuchy lniane i konopne bez ruchu. Otręby pszenne grube 74 do 75 kop., średnie 73 do 74 kop., litewskie 72 do 73 kop. za pud. Dowóz w dniu 11-ym i 12-ym sierpnia wynosił: 130 wag. żyta, 10 wag., jęczmienia 75 wag. owsa i 100 wagonów różnych innych towarów.

Gdańsk 17-go sierpnia. — Pszenica miała usposobienie wzburzone, a ceny nieuregulowane o 5 do 15 mar. wyższe. Płacono za polską tranzyto jasno-pstrą 113 f. 198 m., 124/5 f. 210 m., wysoko-pstrą 127 f. 215 m., jasną 124 f. 216 m., białą 125 f. 220 mar.; za russką tranzyto szklistą 127/8, 128 i 128/8 f. 210 m., łagodnie czerwoną cokolwiek obciągniętą 127/8 i 128 f. 210 m., czerwoną 124 f. 205 m., 130 i 131 f. 21o m., 130 f. 212 mar., 132 f. 213 m., wybitnie czerwoną 126/8 i 129 f. 211 m., 127/8 do 131 f. 213 m., 113 f. 215 m., 134 f. 217 m., girka 124 f. 200 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na sierpień 215 mar. płacono,, na wrzesień-październik 206 mar., 204 m., 205 mar. płacono, na październik-listopad 204 mar. płacono, na listopad-grudzień 202 mar. płacono, na kwiecień-maj 205 mar. w zaofiarowaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 212 mar. Wypowiedziano 200 tonn. Żyto było żywo poszukiwane, przy zwyżce ponownej cen o 5 do 8 m. Płacono za polskie tranzyto 117 i 121 f. 218 mar., 110 do 121 f. 215 mar., 213 f. 214 m., 105 f. 212 mar. Wszystko za 120 funtów i tonnę. Terminy: na wrzesień-październik tranzytowe 205 mar. płacono, na październik-listopad tranzytowe 203 mar. płacono, na listopad-grudzień tranzytowe 200 mar. płacono, na kwiecień-maj tranzytowe 195 mar. płacono. Cena regulacyjna dolno-polskiego 216 mar., tranzytowego 214 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto 101 i 101/2 f. 130 mar., lepszy 101 f. 133 m., 135 mar. za tonnę. Groch i owies bez obrotów. Rzepik wyżej, płacono za polski tranzyto 255 mar., za russki tranzyto letni 225, 230 i 235 m. za tonnę. Rzepak wyżej, płacono za polski tranzyto 210 mar., za russki tranzyto letni 260 mar. za tonnę. Lnica russka tranzyto ładna 190 m., bardzo zanieczyszczona ziemią 120 mar. za tonnę targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem miałkie 6.50 m., 7.10 mar. za kilogr. targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 72 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 61 mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj 59 mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 52½ mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 41½ m. w poszukiwaniu, na listopad-maj 42 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Magdeburgu tendencja stała. Kurs w Gdańsku 213.10 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Prenumeratorce, utrzymującej kawiarnię przy ulicy Daniłowiczowskiej.*— Tantalos, syn Zeusa i Plutony, król frygijski, ojciec Pelopsa i Niobe, był zaufanym Zeusa i został strącony do piekieł za zdradzenie rzeczy, słyszanych przy uczcie bogów. Kara, na jaką skazano Tantala, zasadzała się na pozostawaniu w wodzie spragnionego i zgłodniałego plotkarza, nad którym zwieszały się najpiękniejsze owoce. Gdy nieszczęśliwy chciał się napić lub posilić, woda i owoce usuwały się. Legenda powyższa wzięta jest z mitologji, a starożytni uważali tę karę za jedną z najstraszniejszych, ztąd stała się ona przysłowiową.— Co się tyczy drugiego pytania, to odpowiedź w tym względzie jest nader trudna, gdyż zniżki lub zwyżki na giełdzie nie dadzą się na dłuższy czas przewidzieć. W każdym razie różnice na stu rublach nie mogą być wielkie.

— *Panu S. N.*—Każdy kantor wekslu w Warszawie załatwi sz. panu obie sprawy.

— *„Odwiecznemu".*— Najniższa wygrana pożyczek premjowych russkich I-ej i II-ej em., oraz listów premjowych szlacheckich wynosi rs. 500, nadto premjówki I i II em. losują się do amortyzacji po rs. 125 każda. Listy szlacheckie nie ulegają jeszcze amortyzacji.

— *Prenumeratorowi W.*—Paryzki—Alfons, wiedeński—Albert, a londyński—Lionel.

— *Prenumeratorowi z ulicy Wspólnej № 24.* — Sz. pan nie przegląda chyba naszego pisma, gdyż kurs ten pomieszczamy *codziennie* w sprawozdaniach giełdowych.

— *„Insciusowi".* — Interes, o jakim sz. pan pisze, wymaga stanowczo patentu I-ej gildji, nie potrzebuje jednakże pozwolenia p. oberpolicmajstra.—Wejście na zebrania giełdowe kosztuje rs. 12 rocznie.

— *Panu M. K.*—Nie.

— *Panu H. L., interesowanemu.*—Posiadający świadectwa ze skończenia kursów w wyższym zakładzie naukowym, całkowitego kursu średnich zakładów naukowych lub 6-iu klas gimnazjalnych albo realnych, nazywają się ochotnikami I-ej kategorji i obowiązani są przebyć w czynnej służbie rok jeden. Ochotnicy, którzy zdali egzamin według specjalnie przez ministerjum wojny i oświecenia ułożonego programu, należą do II-ej kategorji i obowiazani są być w czynnej służbie dwa lata. Termin przebywania w czynnej służbie dla poborowych z losowania zależny jest od stopnia wykształcenia. Naturalnie, znajomość języka niemieckiego w tym wypadku może się przydać, choć nie jest wymagalną.

— *Ojcu w Skierniewicach.*—Żądanemi szczegółami o szkole tkackiej w Chemnitz służyć nie możemy. Prawdopodobnie szkoła ta istnieje na tych samych zasadach, co i inne podobne zakłady naukowe w Niemczech. Która ze szkół tkackich wyżej stoi: w Chemnitz, czy też w Akwizgranie, może tylko objaśnić specjalista. W szkole akwizgrańskiej kurs jest 2-letni; pierwszy rok słuchacz poświęca wyłącznie tylko tkactwu, drugi zaś przędzalnictwu, farbiarni i apreturze; kto jednak pragnie studjować tylko tkactwo lub też pozostałe trzy przedmioty, ten może słuchać wykładów tylko przez rok jeden. Zapisy przyjmują d. 1-go kwietnia i 1-go października.

— *Panu F., stałemu czytelnikowi.*—W Hanowerze wychodzą następujące dzienniki: *Tageblatt, Hannowerscher Courrier, Hannowersche Neueste Nachrichten* i *Hannowersche Zeitung.*

— *Skrzywdzonemu.* – Należy postarać się o zaliczenie do stanu szlacheckiego przez departament heroldji rządzącego senatu. Stosowne podanie trzeba wnieść do właściwego rządu gubernjalnego, gdzie też radzimy zasięgnąć szczegółowych w tym przedmiocie informacyj.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 18-go sierpnia 1891 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 17-go g. 9 w.	747.0	83	Z	14.8	=	11.8
D. 18-go g. 7 r.	748.2	85	Z	14.0	=	11.2
„ g. 1 pp.	748.7	60	ZPn	18.4	=	14.7

W ciągu d. 17-go b. m.: Temperatura najniższa C. 13.2 = R. 10.5; „ najwyższa C. 18.5 = R. 14.8; Wysokość wody spadłej mm. 0.1

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 6 (18) Августа 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).